61



# GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej

# Powstanie Warszawskie

**Życie codzienne**

**Prasa Powstania**

**Świadkowie mówią**

**Relacje tych, którzy to przeżyli...**

**Widziane z bliska**

**Stanowisko ZSRR**

**Postacie**

**Bór-Komorowski**

Tego dnia 1 sierpnia 1944






PONADTO W NUMERZE
• REPRINTY GAZET
• AFISZ

**Ówczesne gazety zreprodukowane w całości**

„Biuletyn Informacyjny" - 2 sierpnia 1944
„Barykada Powiśla" - 19/20 sierpnia 1944
„Warszawa Walczy" - 22 sierpnia 1944
„Demokrata" - 26 sierpnia 1944

cena 4,29 zł co tydzień ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

# Powstanie Warszawskie

**W drugiej połowie lipca 1944 roku zegar historii przyspieszył raptownie biegu. Postępy działań aliantów na froncie zachodnim i zamach na Hitlera zbiegły się z sukcesami nowej ofensywy Armii Czerwonej. Pękła obrona niemiecka na linii Bugu...**

Powołanie w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego stworzyło nową jakościowo sytuację polityczną w sprawie polskiej. W dowództwie Armii Krajowej rozwój wypadków rodził przypuszczenie, że może dojść do raptownego załamania się obrony niemieckiej. Stąd wynikła decyzja o wprowadzeniu w Warszawie stanu gotowości do wybuchu powstania. Pierwotnie plan powstania powszechnego nie przewidywał walki o Warszawę. W rezultacie część broni z magazynów warszawskich przerzucono do innych ośrodków. W sytuacji politycznego fiaska ujawniania się Armii Krajowej na obszarach wschodnich Rzeczypospolitej, co z reguły kończyło się aresztowaniem jej żołnierzy przez wkraczające na tereny Polski oddziały Armii Czerwonej, sprawa wystąpienia zbrojnego w Warszawie nabrała nieoczekiwanie aktualności. 26 lipca Rząd Rzeczypospolitej upoważnił Komendanta Głównego Armii Krajowej gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora" i Delegata Rządu na Kraj Jana Stanisława Jankowskiego „Sobola" do rozpoczęcia akcji zbrojnej w celu wyzwolenia Warszawy, w momencie uznanym przez nich za najdogodniejszy. Jeszcze 29 lipca 1944 r. radiostacja Związku Patriotów Polskich, realizująca wytyczne władz sowieckich, wzywała: „Niewątpliwie Warszawa już dzisiaj słyszy grom artyleryjski toczącej się bitwy, która w najbliższym czasie przyniesie Warszawie wyzwolenie [...] Ale dla Warszawy godzina czynu nastała już dzisiaj. [...] Warszawiacy do walki !".

***„Bór" wydał rozkaz do powstania na podstawie informacji o zbliżaniu się do Pragi wojsk radzieckich.***

### Zapada decyzja

To były dni i godziny pełne napięcia. Ostatecznie gen. „Bór" wydał rozkaz do powstania na podstawie informacji o zbliżaniu się do Pragi wojsk radzieckich - 31 lipca, o godzinie 18.00. W jego następstwie Komendant Okręgu Warszawskiego AK płk Antoni Chruściel ps. „Monter" wydał niezwłocznie rozkaz, wyznaczający godzinę „W" (powstania) na dzień następny - 1 sierpnia, o 17.00. Decyzja o powstaniu

**▲ 1 sierpnia 1944 r. Warszawa pokryła się siecią barykad.** *(CBW)*

**▼ Pierwsze informacje z walk w Warszawie były pełne nadziei.** *(CBW)*



Dodatek nadzwyczajny Nr. 2

BIULETYN INFORMACYJNY

WYDANIE CODZIENNE

Rok 6

Warszawa, środa 2 sierpnia 1944 r.

Nr. 27-244

**Rozkaz komendanta Okręgu m. st. Warszawy**

**Wydany podczas walki w dn. 2.VIII.1944 r.**

***Obywatele i Obywatelki!***

KOMENDANT OKRĘGU M. ST. WARSZAWY (—) MONTER

▶ **Sukcesy pierwszych dni Powstania pozwalały cieszyć się nadzieją, że zryw stolicy zakończony zostanie powodzeniem. Tu: na stanowisku ckm, po opanowaniu Elektrowni na Powiślu.**
*(zbiory prywatne)*

▼ **W ciągu kilku dni diametralnie zmieniło się oblicze miasta. Z ulic wyzwolonych dzielnic zniknęły patrole niemieckie, na ich miejsce pojawiły się powstańcze.**
*(CBW)*

trafiła w nastroje żołnierzy AK i całej ludności Stolicy, spragnionych rozprawy z Niemcami. Siły Armii Krajowej na obszarze Okręgu Warszawskiego wynosiły około 50 tys. osób, z czego jednak do walki wyruszyć mogło około 23 tys. żołnierzy. Ponadto w toku powstania w walce uczestniczyły oddziały innych formacji, często zasadniczo różniących się programami politycznymi, jak Armia Ludowa, Polska Armia Ludowa, Korpus Bezpieczeństwa i Narodowe Siły Zbrojne, łącznie około 1 700 osób.

### Byle karabin był w dłoni

Od stanów liczbowych oddziałów AK znacznie odbiegał stan uzbrojenia. W godzinie „W" mogli powstańcy użyć jedynie tysiąca karabinów, 300 pistoletów maszynowych, 60 ręcznych i 7 ciężkich karabinów maszynowych, 35 karabinów przeciwpancernych i PIAT-ów (granatników przeciwpancernych), 1 700 pistoletów i 25 tys. granatów. 1 sierpnia tylko co dziesiąty powstaniec dysponował bronią palną. Przeciwko sobie mieli w lewobrzeżnej części miasta 15-16 tys. Niemców, w tym 10-11 tys. żołnierzy garnizonu, lepiej wyszkolonych i bez porównania lepiej uzbrojonych.

### Wybuch walk

Pierwsze starcia rozgorzały 1 sierpnia, jeszcze podczas koncentracji oddziałów AK. Około 16.30 doszło do walk w rejonie placów: Napoleona (obecnie Powstańców Warszawy) i Dąbrowskiego, oraz ulicy Mazowieckiej. W pierwszym dniu Powstania opanowano znaczne połacie dzielnic lewobrzeżnych, zaś na Pradze - kilka ważnych obiektów w rejonie ulicy Ząbkowskiej oraz gmach Dyrekcji Kolei u zbiegu ulic Targowej i Wileńskiej. Nie powiodły się próby uchwycenia mostów: Poniatowskiego i Kierbedzia. W izolowanym ośrodku powstańczym na Pradze walki ustały już 2 sierpnia. Mimo to wtedy jeszcze powstańcy byli w ofensywie. Z każdym dniem rosła liczba walczących. Miejsce poległych i rannych zajmowały setki i tysiące ochotników, zaprzysiężonych w oddziałach na żołnierzy Armii Krajowej. Po południu 4 sierpnia na posterunku na pierwszym piętrze Pałacu Blanka śmiercią żołnierza poległ zastępca dowódcy plutonu w 3 kompanii batalionu AK „Parasol", starszy strzelec podchorąży Krzysztof Kamil Baczyński. Z jego śmiercią kultura polska straciła najwybitniejszego poetę wojennego pokolenia.

### Pierwsze uderzenie Niemców

Niemcy szybko przeszli do przeciwdziałania. Po nadejściu posiłków przystąpili do ostatecznej rozprawy z Warszawą. Ich działania na Woli i Ochocie znaczyły masowe zbrodnie popełniane na cywilach.

Niedziela, 6 sierpnia, miała decydujące znaczenie dla losów Stolicy. Tego dnia oddziały niemieckie, atakując wzdłuż osi ulicy Wolskiej, Placu Kercelego, Chłodnej i Elektoralnej, osiągnęły Pałac Brühla przy Placu Piłsudskiego. Przecięcie frontu powstańczego stało się faktem. Zarysował się podział obszarów kontrolowanych przez powstańców na trzy słabo ze sobą powiązane rejony: północny, z rejonem cmentarzy, dawnego Getta, Starym Miastem, Żoliborzem i Puszczą Kampinoską; Śródmieścia z Powiślem i Powiślem Czerniakowskim; południowy - Mokotów z Sadybą oraz luźno powiązane oddziały AK w lasach Kabackich i Chojnowskich.





7 sierpnia zaznaczył się jako dzień przerwania komunikacji naziemnej pomiędzy Starym Miastem a Śródmieściem. Od pierwszych dni walki podjęto wysiłki dla uruchomienia powstańczej radiostacji fonicznej. 7 sierpnia na trzecim piętrze gmachu PKO przy Jasnej zmontowano konieczną aparaturę, a już w dzień później powstańcza radiostacja „Błyskawica" nadała pierwszą audycję. Rozpoczęła działalność harcerska poczta polowa. Już w pierwszym dniu, 7 sierpnia, harcerscy listonosze dostarczyli niemal tysiąc listów, często pod ogniem wroga.

11 sierpnia padł ostatni punkt oporu na Ochocie - reduta przy Wawelskiej 60. W dwa dni później zamknął się pierścień okrążenia wokół Starego Miasta. Ciężkie walki toczyły się tam o gmach Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej i o kompleks budynków Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych (PWPW) przy ul. Sanguszki.



### Pułapka

13 sierpnia zapisał się w historii Powstania wyjątkowo krwawo. Tego bowiem dnia na Starówce w ręce powstańców wpadł niemiecki czołg, który przeprowadzony triumfalnie na ulicę Kilińskiego nieoczekiwanie eksplodował, powodując ofiary wśród żołnierzy Powstania i cywilów. Jak zapamiętała te chwile Krystyna Sroczyńska-Wyczańska: „Na szczątkach drzwi jako noszach kładłyśmy ciała, które dawały jeszcze oznaki życia. Dziewczyna polewała sikawką palącą się górę nagich ciał. Kawałki ludzkiego mięsa zawisły wysoko na kratach okolicznych sklepów". Łącznie w wyniku wybuchu czołgu-pułapki śmierć poniosło około 300 osób, w tym 160 żołnierzy AK!

15 sierpnia obchodzono - jak przed wojną - jako Święto Żołnierza. Oto jak ten dzień zapamiętał Zbigniew Świętochowski ps. „Krzysztof" z zespołu radiostacji „Błyskawica":

„Święto Żołnierza. Cud nad Wisłą. Polska daje nam, żołnierzom, wzruszające prezenty: dobrą nareszcie zupę na obiad i na każdego 10 junaków (papierosów brak), trzy cukierki, pięć dekagramów mydła (tylko, jak się myśli, Niemcy zajęli Filtry i wody nie ma), 5 dekagramów marmolady - całość przydziału nie większa jak 3 pudełka zapałek"...

### Rusza produkcja broni

Główną bolączkę stanowił brak dostatecznej ilości broni i amunicji. I tu nie po raz pierwszy zaznaczyła się polska umiejętność improwizacji. W warsztacie przy Placu Grzybowskim zmontowano i przekazano około dwustu pistoletów maszynowych „Błyskawica". Warsztat przy ulicy Leszno złożył około stu „Stenów". W dniach powstania wyprodukowano ponad 40 tys. granatów. Materiałów wybuchowych dostarczały niewybuchy, zwłaszcza z ciężkich dział kolejowych. Konstruktorzy Armii Krajowej zmontowali też kilka moździerzy i granatników. Do ich produkcji używano rur wodociągowych. Duże rozmiary przybrała produkcja butelek zapalających, które okazywały się bardzo skuteczne w walce z czołgami. W warunkach walki w mieście nader przydatne okazywały się miotacze ognia. W warsztacie przy ulicy Senatorskiej wyprodukowano około 150 sztuk tej broni o pojemności 15 litrów i zasięgu płomienia 30 metrów.

### Na barykadach i w kanałach

Miasto zamieniło się w kretowisko barykad i wykopów, wolnych od ostrzału. Jak wspominała pracująca w Wojskowej Służbie Kobiet lekarka dr Hanna Odrowąż--Szukiewicz: „Koszykowa nie ma na naszej trasie ani tunelu, ani barykady. Przebywa się ją skokiem obok gmachu Wydziału Architektury. Przebiegamy pojedynczo, z szybkością olimpijskiego sprintera, gdyż po przeskoku pierwszej natychmiast sypią się strzały z Politechniki. Druga czeka, aż się Niemcom znudzi i refleks im osłabnie, po czym pochylona leci w dyrdy, a gdy dopada bramy, prowokuje nową pistoletową serię". W warunkach coraz bardziej utrudnionej komunikacji naziemnej pomiędzy izolowanymi ośrodkami powstańczymi, z każdym dniem na znaczeniu zyskiwała komunikacja podziemna. Do

**20 VII 1944**

- **Niemcy: nieudany zamach na Hitlera.**

**21 VII 1944**

- **Filipiny: Amerykanie dokonują desantu na wyspę Guam.**

**23 VII 1944**

- **ZSRR: Armia Czerwona wyzwala Psków.**
- **Włochy: wojska aliantów wkraczają do Pizy.**

**24 VII 1944**

- **Polska: wyzwolenie przez Armię Czerwoną obozu w Majdanku.**

**25 VII 1944**

- **Francja: rozpoczęcie operacji „Cobra" na południu półwyspu Cotentin.**



**27 VII 1944**

- **Ukraina: Armia Czerwona wkracza do Lwowa.**

**30 VII 1944**

- **Moskwa: Stalin wydaje rozkaz o rozbrajaniu i internowaniu członków Armii Krajowej.**



◀ **Do oddziałów powstańczych zgłaszają się masowo ochotnicy.**
*(CBW)*



ARMIA KRAJOWA
Okręg Warszawski
~~101:181~~
Nr 621
Zaświadczam, że
ppor. Wacław
stopień wojsk. (pseudonim i imię)
Sikorski Wacław jest
nazwisko
żołnierzem A. K.
Dnia 25 VII 1944 r.
Komendant Obwodu

Przydzielony do grupy „Chrobry II"
13/VIII-44
Ppor. Wacław Sikorski
podkwatermistrz II baonu
gr. Chrobry II
D-ca Baonu
15. VIII. 44.

◀ **Dla identyfikacji walczących, wszystkim żołnierzom AK wydano legitymacje.**
*(zbiory prywatne)*

▲ **Rozdzielenie zadań bojowych dokonywało się podczas codziennych odpraw. Tu: odprawa u dowódcy zgrupowania „Chrobry II", mjr. Zygmunta Brejnaka.** *(zbiory prywatne)*

Jednak w tym krytycznym okresie notowano też sukcesy. Do największych należało zdobycie 20 sierpnia bastionu niemieckiego w gmachu Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej (PAST-y) przy ul. Zielnej 37/39. Wzięto 115 jeńców, 36 Niemców poległo w walce. Sukces ten okupiono stratą 8 poległych i 10 ciężko rannych. 23 sierpnia opanowano tzw. „Małą PAST-ę" - Stację Telefonów przy ulicy Piusa XI. Tego też dnia dużym sukcesem stało się zdobycie ośrodka oporu niemieckiego w Komendzie Policji przy Krakowskim Przedmieściu 1. W efekcie przesunięto linię powstańczego frontu z ulicy Czackiego na Krakowskie Przedmieście. Sukces zapewniło równoczesne, dobrze skoordynowane działanie trzech grup liczących łącznie 250 żołnierzy.

### Zrzuty dla Warszawy

Wielkim wsparciem, nie tylko moralnym, okazywały się alianckie zrzuty lotnicze, zapoczątkowane w nocy z 4 na 5 sierpnia przez załogi polskie, brytyjskiego RAF-u, zaś we wrześniu - również lotnictwa USA. W działaniach tych szczególnym poświęceniem wykazały się startujące z Brindisi załogi polskiej 1586 Eskadry do Zadań Specjalnych. Łącznie nad Warszawę doleciało 225 maszyn polskich i alianckich. Straty wyniosły 35 samolotów (w tym 15 polskich). W samej tylko Warszawie ze zrzutów tych odebrano m.in.: 10 moździerzy, 180 km-ów, 100 pm-ów, 200 PIAT-ów, 10 tys. granatów (w tym 2 tys. szczególnie pożądanych - przeciwpancernych). Zapowiedzią mających nastąpić zrzutów był nadawany przez radio żałobny chorał „Z dymem pożarów".

łączności, przemieszczania oddziałów, a wreszcie ewakuacji wykorzystywano rozgałęzioną sieć kanałów. Korzystano w tym względzie z doświadczeń powstańców żydowskich, którzy półtora roku wcześniej, w dniach Powstania w Getcie, wykorzystywali te nietypowe, a niebezpieczne trasy.

### Bój o Stare Miasto

Rankiem 19 sierpnia rozpoczął się generalny szturm grupy bojowej gen. Reinefartha na Stare Miasto. Celem było zniszczenie tego ośrodka oporu, uniemożliwiającego korzystanie z osi komunikacyjnej z zachodu na wschód przez Most Kierbedzia. Około 20 sierpnia miały miejsce próby przebicia niemieckiej zapory oddzielającej, w rejonie Dworca Gdańskiego, Żoliborz od Starego Miasta. Do ataku w nocy z 20 na 21 sierpnia ruszyło około 750 żołnierzy z Grupy „Kampinos" i oddziałów żoliborskich pod dowództwem majora Alfonsa Kotowskiego „Okonia". Niestety, Niemcy byli czujni. Oświetlili przedpole rakietami, po czym położyli morderczą zaporę ogniową. Pole pomiędzy ulicą Zajączka a torami pokryły ciała stu poległych i rannych. Następnej nocy próbę ponowiono. I tym razem straty były ogromne - ponad 300 poległych i rannych. W niektórych oddziałach straty przekroczyły 75 %! Obie próby dowiodły, że w warunkach miażdżącej przewagi technicznej wroga jakiekolwiek próby ataków w terenie odkrytym z góry skazane są na niepowodzenie. Tylko obszary zabudowane dawały szansę choćby częściowego zniwelowania niemieckiej przewagi w uzbrojeniu. Jedynym połączeniem Starówki z Żoliborzem pozostały kanały...




▶ **Z czasem zaopatrzenie w żywność stało się prawdziwym problemem. Nie mniejszym był brak wody pitnej.** *(CBW)*

### Upadek Starego Miasta

Obrona Starówki wchodziła w fazę krytyczną. Straty w oddziałach powstańczych były zatrważające. 25 sierpnia, w dźwigającym wielki ciężar walk Zgrupowaniu AK „Radosław", stany w pierwszoliniowych batalionach: „Zośka", „Parasol", „Czata", „Miotła" i „Pięść" wynosiły łącznie 352 żołnierzy, ale straty tylko tych oddziałów w dniach 1-24 sierpnia wyniosły 194 poległych, 62 zaginionych i 318 rannych !

25 sierpnia członek Krajowej Rady Ministrów Adam Bień („Walkowicz") depeszował do premiera Stanisława Mikołajczyka: „Przy zabójczym braku broni i amunicji dla walczącego żołnierza oraz żywności i środków leczniczych dla ludności, odczuwamy coraz silniej brak oręża politycznego i propagandowego. Zagraża to załamaniem politycznym. Wobec zbliżającej się okupacji sowieckiej, gdy trzeba będzie dysponować odpornością psychiczno-moralną, pozbawieni jesteśmy wszelkich rezerw wiary politycznej dla przeciwdziałania potopowi propagandy sowieckiej".

Tego dnia dowódca AK donosił do sztabu w Londynie: „Na odcinku Starego Miasta w dalszym ciągu koncentryczne natarcie nieprzyjaciela przy silnym wsparciu ognia. [...] Mimo przeprowadzanych przeciwuderzeń, nieprzyjaciel stopniowo i systematycznie włamuje się w nasz system obrony". Depesza z 28 sierpnia brzmiała alarmująco: „Na Starym Mieście nieprzyjaciel przy olbrzymiej przewadze ogniowej nadal ścieśnia nasze oddziały. Położenie na tym odcinku staje się coraz krytyczniejsze. Straty w dowódcach i szeregowych wynoszą około 70 % pierwotnego stanu wyjściowego. Zaszły wypadki załamania się zarówno oficerów jak szeregowych oraz samowolne opuszczenie stanowisk. Spowodowane to było fizyczną prawie niemożliwością wytrzymania nawał ogniowych i środków technicznych nieprzyjaciela bez możliwości własnego im przeciwstawienia się". Tego dnia po wielodniowej zaciętej obronie padła reduta PWPW, broniąca Starówki od północy. Na stale kurczącym się obszarze Starego Miasta gnieździło się 75 tys. osób. 26 sierpnia liczbę rannych i chorych oceniano tu na 7 tys. 1 września dowódca Armii Krajowej depeszował do Londynu: „Możliwość obrony Starego Miasta dobiega końca. Brak amunicji, żywności, opieki lekarskiej i środków sanitarnych. Wśród żołnierzy determinacja walki; wśród ludności całkowite załamanie". Trwała już ewakuacja do Śródmieścia. Próby przebicia się na powierzchni kończyły się fiaskiem. Udało się to jedynie (w nocy z 31 sierpnia na 1 września) grupie żołnierzy z batalionu „Zośka", na czele z kpt. Ryszardem Białousem ps. „Jerzy" i por. Andrzejem Romockim ps. „Andrzej Morro". Większość powstańców ze Starówki przeszła kanałami do Śródmieścia (4,5 tys.) i na Żoliborz (800 osób). Rankiem 2 września do włazu u zbiegu ulicy Długiej i Pl. Krasińskich zeszli ostatni żołnierze osłaniający ewakuację. Walka o Starówkę była zakończona. Poległo w niej około 7 tys. powstańców. Przez cały dzień 2 września oddziały niemieckie obsadzały rumowiska staromiejskich ulic. W szpitalach polowych dopuściły się masowych mordów na rannych powstańcach. Taki los spotkał między innymi rannych ze szpitala przy ulicy Długiej 7, gdzie ofiarą masakry padło 430 powstańców...

*„Wśród żołnierzy determinacja walki; wśród ludności całkowite załamanie".*



„Gdy padła Starówka - wspominała dr Odrowąż-Szukiewicz - pewnej nocy, w jednej z bram na Kruczej, natykamy się na kondukt cieni. Osmolone twarze, osmolone mokre ubrania, chwiejny krok. Kilkanaście postaci idzie gęsiego za przewodnikiem, za nimi nasi ze Śródmieścia dźwigają na noszach trzech najciężej poparzonych od moździerza. Powstańcy ze Starówki. Dopiero co wyszli z kanałów. Wstrząsający, niezapomniany widok".

### Bój o dostęp do Wisły

Po Starym Mieście przyszła kolej na Powiśle. W dniach 3-6 września Niemcy wyparli stąd oddziały powstańcze dowodzone przez mjr. Stanisława Błaszczaka ps. „Róg". Na pewien czas linią frontu stała się oś Nowego Światu. W dniach 12--13 września rozpoczęły się niezwykle zacięte boje na Czerniakowie. Walczyli tu zahartowani żołnierze „Kedywu", którzy wiele już przeszli na szlaku działań od Woli poprzez Stare Miasto. Jednak - jak sami wspominali - walki na Czerniakowie były



**▲ Dramatyczny brak broni sprawił, że w rękach powstańców pojawiło się uzbrojenie daleko odbiegające od przyjętych standardów. Tu: miotacz ognia powstańczej produkcji.** *(CBW)*

**◄ Powstańcza zdobycz i duma. Jakaż satysfakcja rodziła się ze zdobycia każdego karabinu, każdego czołgu, każdego sztandaru...** *(zbiory prywatne)*



▲ **Zgodnie z rozkazem Himmlera, w imię którego Warszawa miała być zrównana z powierzchnią ziemi na przestrogę całej Europie, niebo nad stolicą Polski pokryły krwawe łuny pożarów..** *(CBW)*

▶ **Niewiele oddziałów powstańczych było tak dobrze uzbrojonych i umundurowanych. Większość z nich rozpaczliwie czekała na alianckie zrzuty, którym kategorycznie sprzeciwiał się Stalin.** *(zbiory prywatne)*

szczególnie zaciekłe, znaczone obficie krwią wielu chłopców i dziewcząt…

Nową pod wieloma względami sytuację stworzyło wyparcie sił niemieckich z Pragi (13-15 września). Postępy ofensywy sowieckiej na Pragę były z wielką uwagą śledzone w Komendzie Głównej AK. „Natarcie sowieckie dużej skali na Pragę. Wydaje się, że ma powodzenie - donosił do Sztabu Naczelnego Wodza gen. Bór-Komorowski. Lotnictwo sowieckie ma przewagę. Nawet nikłe zrzuty i walki powietrzne sowiecko-niemieckie poprawiły bardzo nastroje wśród żołnierzy i społeczeństwa cywilnego". 14 września oddziały sowieckie i żołnierze 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki osiągnęli praski brzeg Wisły. Stąd do krwawiącej Warszawy pozostawało już tylko kilkaset metrów. W dniach 16--19 września oddziały 1 Armii WP dokonały desantów na Czerniakowie, a także w rejonie Marymontu i pomiędzy mostami Poniatowskiego i Średnicowym. Do dłuższego współdziałania z oddziałami AK doszło na kurczącym się obszarze Czerniakowa. W nocy z 19 na 20 września rozpoczęła się ewakuacja kanałami obrońców tego skrawka Warszawy. 21 i 22 września resztki powstańczych oddziałów na Czerniakowie znalazły się w tragicznej sytuacji. Niemcy dążyli do szybkiej likwidacji tego ośrodka oporu. Wobec przewagi nieprzyjaciela podjęto decyzję o całkowitej ewakuacji kanałami na Mokotów, przez ruiny do Śródmieścia oraz wpław przez Wisłę na brzeg praski. Ostatnimi punktami oporu były na Czerniakowie domy przy ul.Wilanowskiej 1 i Solec 53, gdzie ramię w ramię walczyli żołnierze 3 Dywizji Piechoty WP obok żołnierzy AK. Ostatnia grupa została tu rozbita 23 września…

### Superfortece nad Warszawą

18 września miał miejsce największy jednorazowy zrzut zaopatrzenia. Dokonało go ponad sto amerykańskich superfortec, które po akcji lądowały w bazach sowieckich koło Połtawy. Mimo iż w ręce powstańców dostała się tylko część pojemników (ok. 30%), ocena akcji była wysoka. Dał temu wyraz Delegat Rządu w depeszy do premiera: „Dziękuję za dzisiejsze zrzuty. [...] Część wpadła w ręce niemieckie, część na Pragę-Sowiety, ale sam fakt pomocy ze strony aliantów podziałał niesłychanie dodatnio na ludność i wojsko. Ludzie skakali z radości".

### Upadek Mokotowa i Żoliborza

Od 24 września centralnym punktem Bitwy o Warszawę stał się Mokotów. Niemcy po zdławieniu oporu na Czerniakowie tu właśnie skierowali gros swoich sił. Do historii obrony Mokotowa przeszły dwie powstańcze reduty w Alejach Niepodległości - „Westerplatte" i „Alkazar". 26 września dowodzący na Mokotowie ppłk Józef Rokicki (ps. „Karol") zarządził ewakuację kanałami. W dzień później ostatni obrońcy Mokotowa skapitulowali.

29 września rozpoczęło się koncentryczne natarcie niemieckie na Żoliborz. Obronę tej dzielnicy utrudniał charakter zabudowy, z szerokimi alejami, niedogodnymi do wznoszenia barykad. Do kapitulacji, 30 września, rejon kontrolowany przez powstańców skurczył się do niewielkiego obszaru na północny wschód od Placu Wilsona.

### Kapitulacja Warszawy

Do końca twardo broniono Śródmieścia . „Zatarła się wszelka różnica między linią frontu a zapleczem - wspominał Z. Nowak -Jeziorański. Już w końcu sierpnia nie było w całej Warszawie ani jednego miejsca oddalonego od najbliższych pozycji niemieckich więcej niż 300 metrów. Na froncie, pod bokiem Niemców, było najbezpieczniej". Blisko własnych pozycji Niemcy nie używali lotnictwa i ciężkiej artylerii.

2 października 1944 r. był ostatnim dniem powstańczej epopei. Tego dnia gru-

py ludności cywilnej opuszczały wymarłe miasto. Przez cały dzień w Ożarowie pod Warszawą, w kwaterze gen. von dem Bacha prowadzone były pertraktacje w sprawie złożenia broni przez oddziały AK. Ze strony polskiej przewodniczył im pułkownik dyplomowany Kazimierz Iranek-Osmecki. Ostatecznie o godz. 2, w nocy z 2 na 3 października, podpisano układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie. Większość żołnierzy Powstania opuściła Warszawę w czwartek 5 października. Wtedy też do niewoli poszedł dowódca Armii Krajowej i Naczelny Wódz gen. Tadeusz Bór-Komorowski. Łącznie do niewoli niemieckiej trafiło ponad 15 tys. powstańców, w tym 6 generałów i około 900 oficerów. W Powstaniu poległo ponad 15 tys. żołnierzy podziemnego państwa, a około 6 tys. odniosło ciężkie rany. Zginęło też ponad 150 tys. cywilów. Miarą zaciekłości powstańczych walk są straty niemieckie oceniane na około 10 tys. zabitych, 7 tys. zaginionych i 9 tys. rannych.

**Zwycięstwo czy klęska**

Bitwa o Warszawę zakończyła się klęską militarną, zniszczeniem miasta i hekatombą powstańców i ludności cywilnej. Dowiodła jednak - w skali dotąd niespotykanej - woli walki, na przekór wszystkiemu, o suwerenny byt państwowy. Trafnie motyw ten został ujęty w odezwie Rady Jedności Narodowej i Krajowej Rady Ministrów do narodu z 3 października 1944 r.: „Powstanie Warszawskie postawiło ponownie w końcowej fazie wojny przed światem problem Polski, nie jako problem przetargów dyplomatycznych gabinetów, ale jako zagadnienie wielkiego narodu, walczącego krwawo i bezkompromisowo o wolność, całość i sprawiedliwość społeczną w życiu ludzi i narodów, o szlachetne zasady Karty Atlantyckiej, o wszystko to, o co walczy dziś lepsza część świata".

▲ **Zdobyczny niemiecki samochód pancerny. Zostanie on wykorzystany w walkach na Powiślu.** *(CBW)*

▼ **Podwórza kamienic, skwery i parki pokryły się rzędami krzyży znaczących ostatnią powstańczą drogę.** *(CBW)*



# ZSRR a Powstanie Warszawskie

**31 lipca 1944 roku radzieckie czołówki pancerne stanęły u wrót Warszawy. Wydawać się mogło, że wyparcie Niemców ze stolicy Polski jest już tylko kwestią godzin. W eterze od pewnego czasu polskojęzyczne radiostacje pod egidą Moskwy wzywały warszawiaków do zbrojnego wystąpienia.**

Między innymi również i te czynniki zadecydowały o rozpoczęciu 1 sierpnia powstania przez AK. Jednak z chwilą rozpoczęcia walk w Warszawie, pod miastem ustały działania zaczepne Armii Czerwonej. Bitwa pancerna w rejonie Wołomina zakończyła się odrzuceniem radzieckich jednostek pancernych. Ta porażka, wysuwana przez stronę radziecką jako usprawiedliwienie dla wstrzymania działań, nie wyjaśnia jednak jej całkowitej bezczynności przez kilka następnych tygodni. Nie było to postępowanie wymuszone względami wojskowymi. To była świadoma, pełna wyrachowania decyzja polityczna najwyższych czynników na Kremlu. Gdy 8 sierpnia marszałek Rokossowski, dowódca 1 Frontu Białoruskiego, zwrócił się do Stalina z propozycją rozpoczęcia 25 sierpnia operacji „wszystkimi siłami Frontu" w celu zajęcia Warszawy, odpowiedź była negatywna. A przecież z wojskowego punktu widzenia sama tylko likwidacja niemieckiego przedmościa na Pradze warta była wysiłku.

*8 sierpnia marszałek Rokossowski zwrócił się do Stalina z propozycją rozpoczęcia operacji w celu zajęcia Warszawy, odpowiedź była negatywna.*

### Moskwa zaprzecza

Stalin, naciskany przez sojuszników zachodnich, by udzielił pomocy powstańcom, przez kilka dni zwodził zarówno ich jak i Stanisława Mikołajczyka - zapewne po to, by zyskać na czasie i w pełni rozpoznać charakter i zasięg powstańczego zrywu. Gdy wiedzę tę uzyskał i musiał otwarcie zdeklarować swe stanowisko, określił je nader jasno w oświadczeniu TASS, 12 sierpnia, stanowiącym ostrą napaść na „polskie koła emigracyjne w Londynie", które - jak stwierdzano - ponoszą odpowiedzialność „za wydarzenia w Warszawie".

Rosjanie nie udzielili powstańcom żadnej pomocy, czy to w postaci wsparcia ogniem artylerii, czy też działaniami lotnictwa myśliwskiego. Niemieckie powolne bombowce nurkujące - sztukasy, niemal do połowy września działały zupełnie bezkarnie, dziesięć kilometrów od pozycji Armii Czerwonej, masakrując powstańców i ludność cywilną. 20 sierpnia prezydent Roosevelt i premier Churchill wezwali Stalina do pomocy Warszawie przez zrzuty, lub przynajmniej przez pomoc dla samolotów RAF-u. Odpowiedź, która nadeszła w dwa dni później, rozwiewała wszystkie wątpliwości. „Wcześniej czy później - pisał kremlowski dyktator - prawda o garstce przestępców, którzy wszczęli awanturę warszawską w celu uchwycenia władzy, stanie się wszystkim znana. Ludzie ci wykorzystali ufność warszawian, rzuciwszy wielu niemal bezbron-

**▲ Spotkanie premiera Stanisława Mikołajczyka z prezydentem Rooseveltem w Waszyngtonie miało zapewnić Powstaniu zbrojne poparcie aliantów.** (CBW)



**◀ Armia Krajowa chwytając za broń łudziła się, że w ten sposób zdoła wywalczyć wolną Polskę. Tymczasem *de facto* losy Powstania spoczywały w ręku Stalina.** (zbiory prywatne)



◀ Na czele 1 Frontu Białoruskiego, który już w początkach 1944 r. wkroczył na tereny polskie, stał marszałek Konstantin Rokossowski.
(zbiory prywatne)

nych ludzi przeciwko niemieckim armatom, czołgom i lotnictwu. Powstała sytuacja, w której każdy następny dzień wykorzystują nie Polacy dla wyzwolenia Warszawy, lecz hitlerowcy, którzy nieludzko mordują ludność Warszawy. Z wojskowego punktu widzenia wytworzona sytuacja, ściągając wzmożoną uwagę Niemców na Warszawę, jest bardzo niekorzystna zarówno dla Armii Czerwonej jak dla Polaków. Nie może ulegać wątpliwości, że Armia Czerwona nie będzie szczędzić wysiłków, aby rozbić Niemców pod Warszawą i wyzwolić Warszawę dla Polaków. Będzie to najlepsza i rzeczywista pomoc dla Polaków - antyfaszystów"...

*„Armia Czerwona nie będzie szczędzić wysiłków, aby rozbić Niemców pod Warszawą".*

### Wsparcia nie będzie

Najpełniej stosunek władz radzieckich do Powstania wyraża ich odmowa udzielania jakiejkolwiek pomocy lotnictwu alianckiemu, dokonującemu zrzutów nad Warszawą. 2 września *attaché* wojskowy ambasady polskiej w Waszyngtonie płk dypl. Włodzimierz Onacewicz informował Sztab Naczelnego Wodza w Londynie, że „kiedy ambasador amerykański [w Moskwie] Harriman zwrócił się do rządu sowieckiego z prośbą użycia bazy sowieckiej przez samoloty alianckie dla pomocy Warszawie, otrzymał nie tylko odmowę, ale i ostrzeżenie, że nawet uszkodzone samoloty nie mogą lądować na lotniskach sowieckich"... Takie właśnie stanowisko Kremla było - pośrednio - przyczyną utraty wielu samolotów RAF-u, uszkodzonych nad miastem i nie mających żadnych szans na bezpieczny powrót do baz we Włoszech. W następstwie tego zginęło wielu lotników.

### Zajęcie Pragi

Druga dekada września oznaczała pozorną zmianę podejścia Stalina do Powstania Warszawskiego. W dniach 13-15 września wojska radzieckie i oddziały 1 Armii WP wyparły Niemców z Pragi i obsadziły linię Wisły. Teraz, gdy Powstanie wyraźnie już dogorywało i - po upadku Starówki - toczyły się rozmowy AK z Niemcami w sprawie kapitulacji, Stalin dążył do podtrzymania polskiego oporu. Nastąpiły zrzuty zaopatrzenia. Myśliwce radzieckie przepędzały znad miasta bezkarnie dotąd grasujące sztukasy. Oddziały 1 Armii WP dokonały desantów na Czerniakowie, w rejonie Marymontu oraz pomiędzy mostami Poniatowskiego i Średnicowym. Wbrew swojej dotychczasowej, bezwzględnej polityce, Stalin starał się wygrać politycznie atut pomocy dla Warszawy. Wprowadzenie wojsk na Pragę pozwalało na - w miarę łatwe - uchwycenie brzegu Wisły w chwili, gdy Niemcy (uwikłani w walki na Czerniakowie) nie byli w stanie stawić skutecznego oporu. Wreszcie pomoc dla powstańców w postaci zrzutów broni i amunicji przedłużała o blisko trzy tygodnie walkę, z punktu widzenia Stalina optymalną, gdyż wyniszczającą tak Niemców jak i polskich konkurentów politycznych, czyli Armię Krajową. Zgoda Stalina umożliwiła 18 września wielką dzienną wyprawę ponad stu amerykańskich superfortec, które po dokonaniu zrzutów nad Warszawą wylądowały na Ukrainie.



BARYKADA POWIŚLA

Nr 6

PRZELICZYLI SIĘ

1794 – 1830 – 1863 – 1944

◀ Kłamliwa propaganda Kremla nie znajdowała większego posłuchu w szeregach powstańczych. Urząd Informacji i Propagandy Armii Krajowej czuwał nad tym, aby na łamach prasy powstańczej wyjaśniać ukrytą - i komentować jawną - treść moskiewskich wypowiedzi.
(CBW)

### Wielka gra Kremla

Działalność radzieckich oficerów, wysyłanych do broniących się jeszcze rejonów miasta, miała na celu podtrzymanie słabnącego oporu Armii Krajowej, ale także - z myślą o przyszłości - wywiadowcze rozpracowanie jej struktur...

Celem tej polityki, opartej w wielkim stopniu na mistyfikacji, było stłumienie niezależnych od Moskwy polskich działań niepodległościowych, najchętniej rękami samych Niemców. Chodziło także o wywołanie wrażenia, że tylko ZSRR i PKWN są w stanie zapewnić Polakom wyzwolenie spod niemieckiej okupacji i zaspokojenie podstawowych potrzeb.



◀ Mimo wysiłków polskiego rządu na uchodźstwie, rozmów przeprowadzanych w Moskwie przez premiera Stanisława Mikołajczyka, stanowisko Stalina wobec Powstania ani na chwilę nie uległo zmianie.
(CBW)

# P A N O R A M A



**„Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy".**

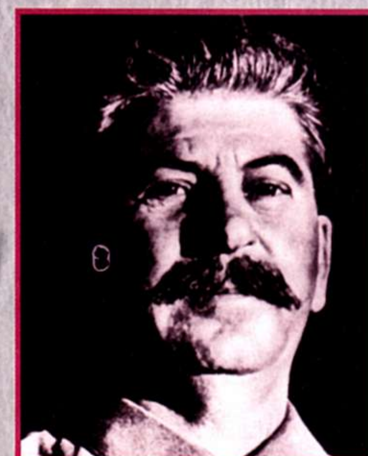
*Heinrich Himmler*
*Rozkaz z dnia 1 sierpnia 1944 r.*



ŻOLIBORZ 30.09
STARE MIASTO 2.09
POWIŚLE 6.09
ŚRÓDMIEŚCIE
WOLA 11.08
OCHOTA 11.08
CZERNIAKÓW 23.09
SIELCE
MOKOTÓW 27.09
SADYBA
PRAGA
GETTO (ruiny)
GM. WAWER

6 pp 3 DP
76 DP
1 DP WP
8 pp 3 DP
175 DP
9 pp 3 DP
143 DP
13-14.09

Obszar zajmowany przez powstańców do 15.08
Obszar zajmowany przez powstańców do 1.09
Obszar kontrolowany w ostatniej fazie walk
Kierunki ataków niemieckich
Kierunki ataków sił powstańczych
Kierunki natarcia Armii Czerwonej
Kierunki ataków i odwrotu sił powstańczych
Pozycje Armii Czerwonej i LWP
Próby przepraw i wsparcia przez LWP
Kanały
Miejsca masowych egzekucji
Dowództwo sił powstańczych
Zdetonowane mosty na Wiśle
00.00 Daty ataków niemieckich
00.00 Daty ataków sił powstańczych
00.00 Daty upadku obszarów pod kontrolą powstańców



**„Wcześniej czy później prawda o garstce przestępców, którzy wszczęli awanturę warszawską w celu uchwycenia władzy, stanie się wszystkim znana. Wykorzystali oni ufność warszawian, rzuciwszy wielu niemal bezbronnych ludzi przeciwko niemieckim armatom, czołgom i lotnictwu".**

*Józef Stalin*
*Telegram z dnia 22 sierpnia 1944 r.*



**POWSTANIE WARSZAWSKIE 1 SIERPNIA - 2 PAŹDZIERNIKA 1944**

# Warszawa walczy

**Telegramy od delegata Rządu i komendanta Armii Krajowej były coraz ostrzejsze w tonie i świadczyły o tym, że sytuacja walczących w Warszawie staje się coraz tragiczniejsza. Telegramy te wskazywały, że wojska radzieckie, stojąc niedaleko, na wschód od Warszawy, zachowywały zupełną bierność...**

**Paryż uwolniony. Amerykanie na granicy szwajcarskiej. 3/4 Francji wolne od okupanta. Rumunia wypowiedziała wojnę Niemcom. Sprzymierzeni zbliżają się do Renu...**

„O tym wszystkim dowiadujemy się jednego dnia z kilkunastu dzienników, kolportowanych na ulicach Warszawy, względnie z radia londyńskiego, którego słuchamy kilka razy dziennie, otwarcie i jawnie.

Tyle wiadomości - i to jakich wiadomości - w jednym dniu. To ze świata. A z Warszawy? Biało-czerwone sztandary, zatknięte na barykadach, poszarpane kulami, osmolone dymem - to są nasze komunikaty. Mówią nam więcej niż wszystkie inne razem. Jeńcy niemieccy prowadzeni przez zgliszcza Warszawy przez chłopców z AK - oto nasz żywy komunikat. Wolność, poczynająca się w strasznych mękach, oddychająca krwawiącymi płucami paru dzielnic miasta - ale wolność rzeczywista, prawdziwa, żywa - oto komunikat, jaki nadaje codziennie najdroższa nasza stacja: Warszawa.

*Biało-czerwone sztandary, zatknięte na barykadach, poszarpane kulami, osmolone dymem - to są nasze komunikaty.*

Czekaliśmy nań długo. Pięć lat. Były chwile, kiedy to oczekiwanie, pełne nadziei i wiary, graniczyło z szaleństwem. Były chwile, kiedy wszystko, dosłownie wszystko tu na tej ziemi sprzymierzyło się przeciwko nam. Były chwile zawrotnych triumfów wroga - chwile upiorne, czarne... A jednak wierzyliśmy, że przyjdzie czas. Wierzyliśmy w ostateczne zwycięstwo Dobra i Sprawiedliwości. Wierzyliśmy, że mimo wszystko Polska powstanie, by żyć. Wierzyliśmy wiarą nieustanną, żarliwą, niepojętą. Wierzyliśmy wiarą polską.

I oto na naszych oczach - dzień za dniem, godzina za godziną - Niemcy giną, a Polska powstaje. Na naszych oczach powiewa sztandar biało-czerwony, a w uszach świszczą polskie kule.

▲ Narada Wehrmachtu nad planem miasta skazanego na zagładę. *(CBW)*


DODATEK ILUSTROWANY
BIULETYN informacyjny
WARSZAWA
ROK I
Nr 1
ZDOBYCIE
PASTY

▼ Zdobycie PAST-y godne było tytułowych stron. *(CBW)*

Trzeba tylko wierzyć do końca i trwać do końca. Trzeba do końca walczyć.

Na dzień 27 sierpnia - na trzynastą niedzielę po świątkach, a czwartą powstańczą Chrystus błogosławi Warszawie: „Wstań, idź, bo wiara Twoja Ciebie uzdrowiła".

*„Wierzyć, trwać i walczyć". Agencja Prasowa Nr 21, dn. 28. 8. 44 r., maszynopis w zbiorach AAN*



**Od chwili wybuchu Powstania Edward Raczyński, ambasador Rzeczypospolitej w Londynie, ogarnięty był tylko jedną myślą - pomocy walczącym wszystkimi możliwymi sposobami. Natychmiastowe powiadomienie rządu brytyjskiego o rozpoczęciu walk w Warszawie pozwalało żywić nadzieję, że wsparcie powstańców nie doprowadzi do konieczności kapitulacji ze względu na brak amunicji. Brytyjska pomoc została uzależniona od jej „wykonalności"...**

W czwartek 10 sierpnia o godz. przed czwartą nad ranem Resident Clerk w *Foreign Office* zapowiedział mi przesłanie przez umyślnego gońca pilnej i tajnej wiadomości. Wiadomość ta nadeszła w 40 minut później. Był to telegram premiera Mikołajczyka z Moskwy donoszący o decyzji Stalina dania „wszelkiej pomocy" Warszawie, przede wszystkim za pomocą zrzutów z samolotów, oraz wzywający do dostarczenia danych, pozwalających na „zrzut" z powietrza do naszych linii w Warszawie sztabowca sowieckiego z szyfrem, który stamtąd mógłby podawać potrzebne dane dla sowieckich operacji. Sprowadziłem natychmiast do ambasady gen. Tabora, który wziął na siebie dostarczenie potrzebnych danych. Telegram z odpowiedzią do Moskwy wyszedł w południe tegoż dnia dwoma drogami: przez *Foreign Office* na ręce ambasadora brytyjskiego oraz przez brytyjskie S.O.E. (*Secret Operation Executive*) do ich człowieka w Moskwie. [...]

Tymczasem we wczesnych godzinach popołudniowych (w piątek 11 sierpnia) odwiedził mnie w Prezydium Rady Ministrów ambasador brytyjski sir Owen O'Malley i zakomunikował mi instrukcję brytyjskich szefów sztabu dla marszałka Slessora we Włoszech, zalecającą podjęcie tegoż wieczora operacji zrzutowej w Warszawie przy pomocy nie tylko polskiego „flightu", lecz także brytyjskiego dywizjonu. Tym sposobem zamiast kilku maszyn operację wykonać miało kilkanaście maszyn. Oczywiście podjęcie jej warunkowane było względami na pogodę i uzależnione od decyzji wykonawczej marszałka Slessora.

W niespełna dwie godziny po wizycie amb. O'Malley'a przybył do Prezydium Rady Ministrów gen. Tabor i oświadczył, że zapowiedziana operacja tegoż wieczora nie będzie podjęta z bazy włoskiej! Równocześnie gen. Tabor zgodnie z obecnym ministrem obrony narodowej gen. Kukielem stwierdził, że w niesłychanie ciężkiej obecnej sytuacji Armia Krajowa w Warszawie uniknąć może porażki tylko wtedy, jeśli poza drobną stosunkowo operacją zrzutową z bazy włoskiej podjęta będzie masowa operacja (200-300 maszyn) przy pomocy *Liberatorów* z bazy brytyjskiej. Gen. Tabor domagał się takiej interwencji u premiera Churchilla. Wobec niemożności jej podjęcia przygotowana została depesza od wicepremiera min. Kwapińskiego do premiera Churchilla, którą min. Kwapiński złożył tegoż wieczora w ręce p. Attlee. Rozmowa z p. Attlee odbyła się o godz. 6.30 wieczorem. w biurze jego na 11 Downing Street. Przeprowadzono ją z całkowitą szczerością. Min. Kwapiński wysunął postulat natychmiastowej akcji na dużą skalę i p. Attlee usłyszał poza tym jako zdanie odpowiedzialnych polskich generałów, że o ile Warszawa upadnie bez otrzymania jakiejkolwiek poważniejszej pomocy brytyjskiej, to armia polska walcząca od lat przy boku armii brytyjskiej oraz polskie lotnictwo stracą podnietę do dalszych ofiar. Wówczas nie będzie można wykluczyć ze strony żołnierzy polskich odmowy walki w tych warunkach. Min. Kwapiński wręczył przy tym p. Attlee depeszę skierowaną do premiera Churchilla z prośbą o bezzwłoczne jej przesłanie adresatowi. Pan Attlee nie przeczył, że sytuacja Warszawy jest tragiczna i że pomoc jest potrzebna. Wysunął jednak na wstępie zapytanie, w jakiej mierze rozpoczęcie akcji w Warszawie uzgodnione zostało z rządami sowieckim i brytyjskim.

***Podjęcie jej warunkowane było względami na pogodę i uzależnione od decyzji marsz. Slessora.***

Otrzymał w odpowiedzi wyjaśnienia takie jak przed nim minister Eden, że rząd brytyjski został powiadomiony, a nawet otrzymał od nas konkretne postulaty pomocy - które nota bene spotkały się z odmową - że wobec braku stosunków dyplomatycznych z Sowietami ustalenie planów operacji wspólnych, które nawet dla Anglików przedstawiają trudności - jak uczy doświadczenie - nie było możliwe, że jednak Armia Krajowa w wielu miejscach ofiarowała swoją współpracę armii sowieckiej, i że rząd sowiecki nieustannie wszystkimi sposobami wzywał od dawna już Polskę do generalnego powstania przeciw Niemcom. Moment rozpoczęcia akcji leżał w rękach komendanta Armii Krajowej i był tak obliczony, aby dać maksymalnie jak największe korzyści armii sowieckiej.

*Edward Raczyński, „W sojuszniczym Londynie", Londyn, Niezależna Oficyna Wydawnicza, s. 356-359*



**▲ W polskim Londynie, od lewej: ambasador RP w Londynie Władysław Raczkiewicz, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony Eden, premier Rzeczypospolitej Stanisław Mikołajczyk oraz prezes Rady Narodowej RP w Londynie Stanisław Grabski.**
*(CBW)*



**▼ Niewdzięczna rola mediatora między rządem polskim w Londynie a Moskwą przypadnie w udziale zwolennikowi dialogu - Stanisławowi Mikołajczykowi (w centrum).**
*(CBW)*



▲ Podobnie jak podczas każdych walk ulicznych, za każdym węgłem, za każdym załomem muru czyhała śmierć. Tu: niemiecki lkm na stanowisku bojowym.
(CBW)

▼ Bombardowania Warszawy sprawiły, że coraz częściej walka toczyła się w ruinach domów. W Powstaniu polegnie 15 000 powstańców, 6 000 zostanie rannych, 5 000 - uznanych za zaginionych. Straty w ludności cywilnej przekroczą 150 000.
(CBW)



**Brygada RONA Bronisława Kamińskiego zapisała ponurą kartę w bestialskim dławieniu Powstania. Jej udział w walkach u boku Wehrmachtu dopełniały grabieże, mordy i pożogi. Tym większą wartość prezentuje pełne szacunku dla Polaków świadectwo Iwana Waszenki.**



5. VIII. 44.
Prawdę mówiąc żołnierzy RONA pociągają jedynie kosztowności, zegarki, złoto, a Niemcy chwytają odzież, bieliznę, palta, walizy itd. Spotyka się często pijanych, którzy (też bywa) giną z przyczyny wódki. Żołnierze RONA zabierają również żywność, różne przysmaki, a także wódkę. Wody w mieście mało, tylko ta, która pochodzi z zapasów poczynionych przez ludność w różnych naczyniach. Do picia taka woda jest niebezpieczna, lecz my pijemy ją nie patrząc, bo innej nie ma. Stacja pomp nie pracuje.

**9. VIII. 44.**
O 5 wstaję z posłania zrobionego z dwóch płaszczy. Znajdujemy się w domu; od razu ruszamy zdobyć żywność do mieszkań. Znajduję jaja, usmażyłem i zajadam z chłopakami. W piwnicach znajdują się Polacy, jedna kobieta jest ranna, idziemy do natarcia, nie wiem, czy wyjdę cało. Polacy biją się ze strychów i okien górnych pięter. Wtem zjawia się dowódca kompanii i oświadcza, że zadanie nasze w akcji zostało zmienione i tylko należy palić sąsiednie budynki. Do palenia udaje się tylko 40 ludzi - ja pozostaję na miejscu. Wszyscy z tych, co poszli palić, wrócili. O 4-tej rozmawiałem z Polakami o położeniu Warszawy. Oni twierdzą, że każdy naród chce mieć swoje własne narodowe państwo i że oni pragną mieć Niepodległe Państwo Polskie, na czele którego stałby lud. Jak zauważyłem, Polacy są najbardziej ceniącym wolność narodem, który kocha tylko swoją władzę i własne narodowe państwo. Lud, który kocha i szanuje swój naród, w pełnym znaczeniu tego słowa jest narodem. Wczoraj dowiedziałem się, że 2 strzelców przepadło bez wieści: Kurcew i Ukacew przezwiskiem Kyndra. Liczni żołnierze naszego pułku rozłażą się po domach i giną z ręki Polaków. Wśród naszego pułku jest już wielu zabitych i rannych. Z pewnością niewielu z nas pozostanie przy życiu, a jeszcze mniej powróci do ojczyzny. Nic dobrego przed nami. Nasza sytuacja jest zła, nam przyjdzie zginąć bądź z ręki Polaków, bądź z rąk swoich braci i ojców, bądź Niemców - naszych sojuszników. Dokąd się nie skierować, wszędzie czeka kula lub granat, każde oko dyszy śmiercią, a z tego jasno wynika, że Polacy kochają wolność swej ojczyzny i o to stoją murem. My przeciwko nim jesteśmy bezsilni, bezsilni SS, nawet Niemcy ze swym ciężkim uzbrojeniem, czołgami, lotnictwem. Polacy strzelają spoza domów-twierdz do naszych żołnierzy, wielu zabijają i ranią. Wielu z nas zginęło i jeszcze ginie. [...]

*Nam przyjdzie zginąć bądź z ręki Polaków, bądź z rąk swoich braci i ojców, bądź Niemców - naszych sojuszników.*

**17. VIII. 44. Środa**
Wstaję o 9, myję się i wychodzę na placyk. Po godzinie udaję się na górę, by dla rozrywki postrzelać sobie. Wystrzelałem 60 naboi, co prawda nie do celu, a gdzie się trafiło. Ja nie chcę strzelać do ludzi. Wystrzelałem wszystkie naboje i chciałem odejść, gdy wtem uderza kula o ścianę i odłamek trafia mnie w twarz. Co prawda rana niewielka, lekarz Polak zakleił ranę plastrem. Rana nie krwawi, a i bólu też nie czuję.

My z pewnością stąd nie wyjdziemy, Polacy bardzo się ufortyfikowali wzdłuż całej ulicy, naznosili worków z ziemią, a z miejsc przed domem dokładnie się wstrzelano. Nigdzie nie można się pokazać - zewsząd grozi śmierć. Mówią, że dla nas przyjdzie zmiana, lecz ja myślę, że to tylko opowiastki. To tylko w tym celu, by podtrzymać ducha wśród żołnierzy. Dziś słyszałem nowinę, że rodziny, które pozostały poza granicami Niemiec, głodują, bydło zdycha, żandarmeria śledzi każdy krok i nigdzie nie pozwala się oddalać. W dodatku na tabory napadły oddziały partyzanckie i zabito 150 żołnierzy. Nie lepszy los przypadł nam. Front znajduje się o 15 km od Warszawy. Jeden nacisk, a wojska radzieckie będą tu, a my zginiemy z rąk Polaków. Nic dobrego nas nie czeka w żadnych warunkach. Co myśli nasze dowództwo, po co ono pcha w jatkę wojny Rosjan,






większość których nie chce wojny, a wyłącznie chce spokojnego życia.

My walczymy, mamy straty w zabitych i rannych, tracimy najlepszych swych ludzi, lecz dla kogo i za co? Mówią nam, że za nową Rosję, za Rosję uwolnioną. To tylko fantazja Kamińskiego, a my walczymy dla dobra Niemców, którzy pastwią się nad ludem rosyjskim, którzy miliony obywateli rosyjskich zamorzyli głodem w obozach koncentracyjnych i w obozach jeńców. Miliony nic nie winnych dzieci, kobiet i starców rozstrzeliwali bez żadnej przyczyny. Bez przyczyny palili całe wsie i wybijali ludność. My nie zobaczymy Rosji, jak nie zobaczymy swych uszu. Słyszałem też i to, że pojedziemy na odpoczynek, lecz to nie będzie odpoczynek, a tylko opuścimy Warszawę, która jest otoczona ze wszystkich stron, a tylko pozostała jedna wąziutka przerwa. Jeżeli tak jest, to nasze działania doprowadziły tylko do wielkich strat w ludziach. Jest już około 500 zabitych i rannych z naszego pułku. Na nocleg lokujemy się w starym miejscu postoju. [...]

**24.VIII. Środa**

Wstaję dość późno, gdyż noc przeszła w marszu. Z miejsca idziemy na górne piętra, by ostrzeliwać budynki i Polaków, którzy przebiegają w odległości 200 m przez ulicę. Mamy dwóch lekko rannych w twarz. Jeden z nich jest z mojej wioski.

Słyszałem jeszcze, że został ranny mój kolega, z którym w Czarnikach byłem na jednej placówce. Raniono go w nogę i już odesłano do szpitala. Wieczorem idziemy do sztabu batalionu, który mamy ochraniać. Szliśmy dość długo, gdyż musieliśmy obchodzić tor kolejowy, znajdujący się pod ostrzałem. Doszliśmy szczęśliwie. Lokujemy się na nocleg w wagonie towarowym. Strzeżemy sztabu batalionu. Cicho i spokojnie, i do tego bezpiecznie. Co prawda z rzadka w nocy jest ostrzeliwany dom stojący obok, w którym znajdują się Niemcy.

O 8.30 zostaję wyznaczony, by zanieść hasło do czołowych stanowisk. Idzie 5 ludzi. Droga dość niebezpieczna, gdyż z każdego okna czyha śmierć. Przeszliśmy szczęśliwie, znikąd nie strzelano. Na czołowych pozycjach Polacy działają dość sprytnie, zdołali obrzucić granatami nawet podwórko. Rezultat - dwóch lekko rannych. Słyszy się wieści, że nie dziś, to jutro mamy pojechać do puszczy Augustowskiej, gdzie jak mówią, zebrali się wszyscy polscy powstańcy z Warszawy i innych miast. [...] „

*Dziennik Iwana Waszenko, „Dzieje Najnowsze" Kwartalnik IPN t.1 zeszyt 2 Warszawa 1947*



**W historii Powstania zdobycie budynku PAST-y było tak wielkim wydarzeniem, że wpisało się w szereg powstańczych symboli. Pokryło strony tytułowe gazet, pojawiło się w niezliczonych relacjach i wspomnieniach publikowanych szeroko jeszcze w trakcie Powstania. A oto zapiski z drugiej strony - z kalendarzyka Kurta Hellera, żołnierza niemieckiego, który dostał się do niewoli powstańców po zdobyciu gmachu PAST-y.**



**1.VIII** - Po południu początek walk ulicznych w Warszawie. Jesteśmy zamknięci.

**3.VIII** - Ulrych padł. Nie ma odsieczy z zewnątrz. Spodziewamy się jednak dziś lub jutro pomocy. Hollweg ciężko ranny.

**5.VIII** - Rudolf zabity. Prócz niego kilku kolegów. Jesteśmy u kresu sił. Luttowitz padł. H. ciężko ranny.

**6.VIII** - Rano trochę snu. Na posiłek tylko niewiele kawy z cukrem. Zewsząd czyha śmierć, a chciałoby się żyć. Trzej koledzy sami się zastrzelili.

**7.VIII** - W południe byliśmy ostrzelani przez własną artylerię, ale bez strat. Próba wypadu nie przyniosła wyniku, przy tym jeden zginął, czterech ciężko rannych, z których jeden zmarł. Nasi zabici w liczbie 14 ludzi pochowani dziś o godzinie 8 na dziedzińcu. Bardzo złe powietrze od zabitych, którzy cuchną.

**8.VIII** - Nasze stanowiska znajdują się o 300 metrów od nas, jednak opór bandytów jest dość silny.

**9.VIII** - Z jedzeniem bardzo skąpo.

**11.VIII** - Wszystkie prowianty zabrała nam policja, nawet papierosy. Stan nie nadający się do oporu.

**12.VIII** - Jestem bardzo głodny. Trochę zupy i 6 papierosów. Policja zabrała nam wszystko. Nawet odrobiny marmolady nie zostawiono. Kiedy skończy się ta męka?

**13.VIII** - Ciężki ogień czołgów na pozycje Polaków. Częste trafienia w naszą wieżę, ale bez strat. Czołg przywiózł żywność na 5 dni. Zapadłem na żołądek i ledwo mogę utrzymać się na nogach. Kiedy nastąpi wyzwolenie?

**16.VIII** - Straszliwy głód. W nocy ogarnia nas strach. Kiedy pierwsza gwiazdka wschodzi na niebie, myślę o domu, żonie i moim chłopcu, który spoczywa w ziemi Szczecina. Nie mogę tego objąć umysłem - jestem teraz w takiej samej sytuacji.

**17.VIII** - Polacy myślą nas wykurzyć ogniem i butelkami benzyny. Znowu kilku ludzi straciło nerwy i popełniło samobójstwo. Straszliwy smród ciał poległych, leżących na ulicy.

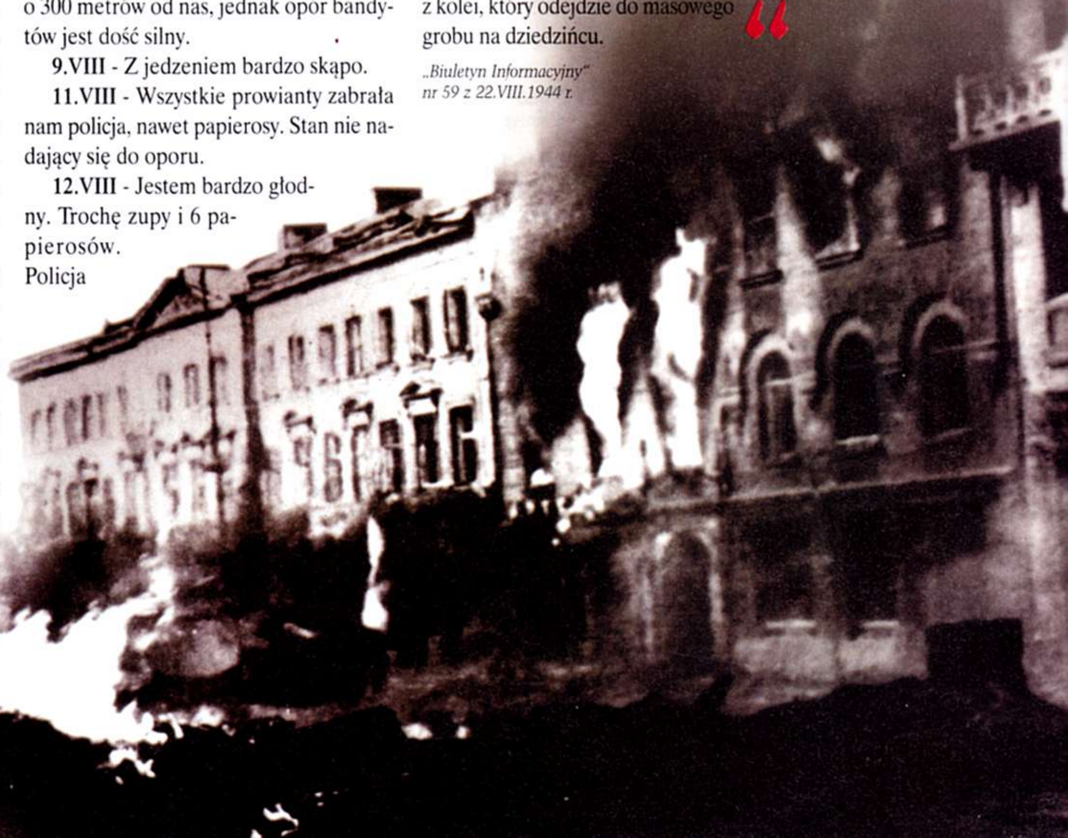
**18.VIII** - Jesteśmy zupełnie izolowani od świata zewnętrznego.

**19.VIII** - O oswobodzeniu nie ma co myśleć. Dookoła nas Polacy. K. jest najbliższym z kolei, który odejdzie do masowego grobu na dziedzińcu. „

*„Biuletyn Informacyjny" nr 59 z 22.VIII.1944 r.*

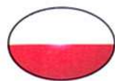


▲ **Niemieckie oddziały ruszyły do natarcia.** *(CBW)*



▼ **Niemcy z właściwą sobie pedanterią obracali Warszawę w gruzy.** *(CBW)*

◀ **Powstanie miało być rewanżem za Wrzesień 1939 roku. Plakat Stanisława „Miedzy" Tomaszewskiego z 1944 r.** *(CBW)*




# Tadeusz „Bór" Komorowski (1895-1966)

Urodził się 1 czerwca 1895 roku w Chorobowie w pow. brzeżańskim. Po ukończeniu VIII Gimnazjum we Lwowie rozpoczął służbę wojskową w armii austro-węgierskiej, studiując jednocześnie w Akademii Wojskowej w Wiedniu. Podczas I wojny światowej walczył jako dowódca plutonu na frontach rosyjskim i włoskim. W listopadzie 1918 roku wstąpił do odradzającego się Wojska Polskiego. Służył 9 pułku ułanów Małopolskich. W jego szeregach uczestniczyć będzie w zmaganiach z Ukraińcami na terenie Galicji oraz w wojnie w 1920 roku W 1922 roku zostanie instruktorem jazdy w Oficerskiej Szkole Artylerii i Inżynierii w Warszawie. Od 1928 roku będzie dowódcą 9 Pułku Ułanów, a w dziesięć lat później - Komendantem Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu.

Zamiłowany kawalerzysta, uczestniczył w wielu zawodach jeździeckich (m.in. w Olimpiadzie w Paryżu w 1924 roku), a na Olimpiadzie w Berlinie w 1936 roku przygotowana przez niego ekipa polska zdobyła srebrny medal we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego. W kampanii wrześniowej przejściowo dowodzić będzie Wileńską Brygadą Kawalerii, a od 14 września - walczyć jako zastępca dowódcy Kombinowanej Brygady Kawalerii płk. Adama Zakrzewskiego.

*Po upadku Powstania Warszawskiego gen. „Bór" przebywać będzie w niewoli niemieckiej, skąd zostanie uwolniony przez Amerykanów w maju 1945 roku.*

## W konspiracji

W pierwszych dniach okupacji pułkownik Komorowski - śladem innych oficerów, którzy uniknęli niewoli - planował przedostać się do Francji, jednak po dyskusjach z płk. Klemensem Rudnickim i płk. Edwardem Godlewskim postanowił pozostać w kraju i poświęcić się pracy konspiracyjnej. W następstwie rozkazu Naczelnego Wodza, gen. Sikorskiego, w lutym 1940 roku stanął na czele Południowego Obszaru Związku Walki Zbrojnej, którym będzie kierował do lata 1941 roku 3 maja 1940 roku, wraz z płk. Stefanem Roweckim, awansowany zostanie do stopnia generała brygady, a jesienią 1940 roku gen. Rowecki wyznaczy go na swego następcę „na wypadek wypadnięcia z pracy". Praca w Krakowie stawać się będzie coraz bardziej niebezpieczna, a aresztowanie gen. Komorowskiego w kwietniu 1941 roku, mimo udanej ucieczki z miejsca zatrzymania, zadecyduje o jego przeniesieniu się do Warszawy, tym bardziej, że po fali aresztowań w Krakowie Komenda Obszaru Kraków-Śląsk została rozwiązana.



## ZWZ

Od 1941 roku gen. Komorowski jest zastępcą Komendanta Głównego ZWZ oraz równocześnie komendantem Obszaru Zachód ZWZ-AK, obejmującego Okręgi Pomorski i Poznański. W zakres jego obowiązków wchodzi przede wszystkim utrzymywanie stałych kontaktów ze stronnictwami politycznymi, a gdy w 1942 roku utworzony zostanie Wydział Produkcji Konspiracyjnej, koordynujący działalność zakładów produkujących broń na potrzeby podziemia, obejmie nad nim kontrolę.

30 czerwca 1943 roku został aresztowany gen. Stefan Rowecki „Grot". Gen. Komorowski obejmuje obowiązki dowódcy Armii Krajowej oraz staje na czele utworzonego 15 lipca 1943 roku Kierownictwa Walki Podziemnej. 14 marca 1944 roku zostanie mianowany na stopień generała dywizji.

## Dowódca AK

W związku ze zbliżaniem się Armii Czerwonej do granic Rzeczypospolitej, wobec planowanego rozpoczęcia w styczniu 1944 roku akcji „Burza", 20 listopada 1943 roku wydał rozkaz, w którym pisał: „W żadnym wypadku nie może dojść do działań zbrojnych przeciw Rosjanom wkraczającym na ziemie nasze w ślad ustępujących pod ich naporem Niemców, poza koniecznymi aktami samoobrony, co jest naturalnym prawem każdego człowieka". Rozpoczęta latem 1944 roku na wschodnich terenach Polski akcja „Burza" zakończy się jednak rozbrojeniem i internowaniem żołnierzy AK przez władze radzieckie. W tej sytuacji, 31 lipca 1944 roku, wspólnie z Delegatem Rządu RP, Stanisławem Jankowskim, podjął decyzję o rozpoczęciu dnia 1 sierpnia 1944 roku Powstania Warszawskiego. Rozkazem z 14 sierpnia wezwie wszystkie oddziały AK do skierowania się do Warszawy, dla udzielenia pomocy walczącym.



◄ Po ciężkich walkach, w obliczu beznadziejności sytuacji, zostaje podjęta decyzja kapitulacji Powstania. Gen. Tadeusz „Bór" Komorowski udaje się na pertraktacje z gen. von dem Bachem-Zelewskim.

*(zbiory prywatne)*

## Po zakończeniu wojny

Po upadku Powstania Warszawskiego gen. „Bór" przebywać będzie w niewoli niemieckiej, skąd zostanie uwolniony przez Amerykanów w maju 1945 roku 28 maja obejmie obowiązki Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, które w maju 1946 roku przekształcone zostaną w Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia. 8 listopada 1946 roku, na własną prośbę, przestanie pełnić tę funkcję. Umrze w Bletchley w Wielkiej Brytanii 24 sierpnia 1966 roku

# Prasa Powstania Warszawskiego

**„Nareszcie nadszedł dzień, na który w męce i w zaciętości czekaliśmy pięć jakże nieskończenie długich lat. Warszawa walczy!" Warszawa jest zjednoczona bez reszty w nienawiści, w zemście, w jednolitym pragnieniu wolności...**

„Nie pierwszy raz Warszawa powstaje. Nigdy jednak wola walki nie była tak powszechna jak obecnie. Każdy, kto dziś walczy - bierze udział w dziele nieśmiertelnym. Ci, co padną - padną w wolności i sławie. Ci, co zwyciężą - będą mieli poczucie dokonania wielkiego czynu swego życia... Do broni!" Tak zaczynał się komentarz zamieszczony na pierwszej stronie „Biuletynu Informacyjnego" z 2 sierpnia 1944 r. - naczelnego organu Komendy Głównej AK. Od tego numeru pismo przeistoczyło się z tygodnika w dziennik. Tak wielkie były potrzeba i powaga chwili, taki był powszechny głód rzetelnej informacji.

## Na miarę wydarzeń

„Biuletyn Informacyjny" zachował kolejną konspiracyjną numerację - „Rok 6, Nr 35-242". Na pierwszej stronie zawierał rozkaz dowódcy Armii Krajowej „Bora" (gen. Tadeusza Komorowskiego) z 1 sierpnia do walki z wrogiem. Niżej zamieszczony był krótki komentarz redakcyjny. Pod spodem umieszczona była „Odezwa władz stolicy do ludności", podpisana przez komendanta Okręgu Warszawskiego AK (gen. Antoniego Chruściela - „Montera") i komisarza cywilnego - w imieniu okręgowego Delegata Rządu na miasto stołeczne Warszawę: „Od dawna oczekiwana godzina wybiła. Oddziały Armii Krajowej walczą z najeźdźcą niemieckim we wszystkich punktach Okręgu Stołecznego"...

*„Ale cała Warszawa wiedziała natychmiast: nasi zaczęli!"*

Cały numer „Biuletynu Informacyjnego" przesiąknięty był nadzieją i optymizmem. Jeszcze tylko jeden przykład na to, ze strony trzeciej: „Warszawa zrozumiała od razu, zanim ukazały się pierwsze rozkazy i obwieszczenia. Może przez kwadrans roiło się jeszcze ludziom, że to napad na pocztę, że to nalot i obrona przeciwlotnicza... Ale cała Warszawa wiedziała natychmiast: nasi zaczęli! I najdroższe, umęczone, najdzielniejsze miasto, natchnienie Polski i świata, stanęło przy swoich żołnierzach w jednej chwili - sercem, czynem, wszelką potrzebną pomocą, każdą ofiarą".

## Więcej niż gdziekolwiek

Ruch wydawniczy polskiej konspiracji niepodległościowej w okresie II wojny światowej nie miał równego sobie w całej zniewolonej Europie. Ukazywały się liczne jednodniówki, wydawnictwa powielaczowe z informacjami z nasłuchu radiowego, ale przede wszystkim różne tytuły prasowe stronnictw politycznych oraz organizacji zbrojnych, dzienniki, tygodniki informacyjne i specjalistyczne, proble-

▲ Tak jak w minionych latach, najmłodsi nie wahali się podejmować ryzyka przekazywania informacji. *(CBW)*

▼ Prasa powstańcza docierała nie tylko do oddziałów. *(CBW)*



mowe, także fachowe pisma wojskowe, miesięczniki kulturalno- społeczne i inne. O ile w pierwszych miesiącach okupacji w 1939 r. zdołano wydać około 30 tytułów, to w 1944 r. ukazywało się ich ponad 600.

Gdy w Warszawie wybuchło powstanie, wolność zakwitła między innymi jawną prasą. W ciągu 63 dni walki ukazało się ponad 130 tytułów. „Wolni wśród barykad - wolność niesiemy światu" wołała prasa powstańcza. I rzeczywiście, każdy chciał wykrzyczeć swoją radość ze zrzucenia kajdanów okupacji, co z kolei wywołało protest przeciwko takiemu chaosowi. Na przykład w artykule pt. „Hydra prasowa" autor wyraził zaniepokojenie, że naraża się ludzkie życie, w efekcie drukując masę górnolotnych frazesów. Podobnie jak w okresie konspiracji, ale ze zmienioną częstotliwością, zaczęły się ukazywać naczelne organa prasowe Armii Krajowej i Delegatury Rządu oraz partii politycznych. Każda siła polityczna, organizacja społeczna, duża czy mała, od razu próbowała nieść słowo-informację, czy swój komentarz, i rozpowszechniać je jak najszerzej.



### Nareszcie jawna

Prasa powstańcza była w pełni demokratyczna. Nie było cenzury. Tylko informacje wojskowe poddane były kontroli. Ale dotyczyło to właściwie tylko tytułów prasy o charakterze centralnym. Kto bowiem w tych dniach miałby głowę do przeglądania wszystkich gazetek lokalnych - dzielnicowych, osiedlowych, pisemek poszczególnych oddziałów, czy nawet poszczególnych barykad lub kilku sąsiednich piwnic, gazet powielaczowych czy przepisywanych na maszynie do pisania, a nawet ręcznie? I kto mógłby dotrzeć do nich wszystkich? Nie było takiej możliwości.

***„Wolni wśród barykad - wolność niesiemy światu" wołała prasa powstańcza.***

„Biuletyn Informacyjny" wydawany był w nakładzie do 28000 egzemplarzy, skromniejszym niż w ostatnim okresie konspiracji, kiedy np. numer z 31 lipca ukazał się w ilości 100000! Ale takie były nowe warunki i możliwości pracy. Michał Wojewódzki - kierownik drukarń podległych Wydziałowi Propagandy Komendy Głównej AK, odnotował w swoich wspomnieniach: „Pierwszym zakładem poligraficznym, który zajęliśmy, była drukarnia przy ulicy Szpitalnej 12. Tej nocy z 1 na 2 sierpnia uruchomiono maszyny drukarskie. Czekał już na tę chwilę zespół redakcyjny „Biuletynu Informacyjnego" z redaktorem naczelnym Aleksandrem Kamińskim, jego zastępcą Bolesławem Srockim oraz Marią Straszewską i Zofią Wiśniewską... Pod czujnym okiem oddziału „Chwaty" por. Stefana Berenta ps. „Steb" drukarnia pracowała aż do 4 września, kiedy cały rejon placu Napoleona stał się celem lotnictwa niemieckiego. Zbombardowany został wtedy dom przy ulicy Szpitalnej 12, gdzie zginęło około 30 osób. Drukarnie powstańcze pracowały w różnych dzielnicach miasta przez cały okres powstania, zmieniając pomieszczenia i uzupełniając personel nowymi ochotnikami".

### Nowe tytuły

Inne tytuły miały zdecydowanie mniejszy nakład. „Robotnik" - pismo Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS-WRN) ukazywał się w ilości około 10-15 tys. egzemplarzy, a „Rzeczpospolita Polska" - organ Delegatury Rządu, nie przekraczała 10 tys. Nowe, jak np. „Barykada Powiśla" - pisma, wydawane w ładnej szacie graficznej (pięć numerów zawierało na pierwszej stronie drzeworyty przedstawiające epizody powstania, autorstwa plastyka Józefa Gardowskiego), miały nakład od 3 do 5 tys. egzemplarzy.

Największy nakład osiągnęły pisma ukazujące się w pierwszym okresie w Śródmieściu i na Starym Mieście. Na Mokotowie i na Żoliborzu były pod tym względem znacznie gorsze warunki. A i tak większość tytułów wielokrotnie zmieniała swój wygląd. Raz był to format zeszytu, innym razem książki, albumu, czy normalnej gazety, zależnie od możliwości technicznych wydawców i od zdobytego papieru.

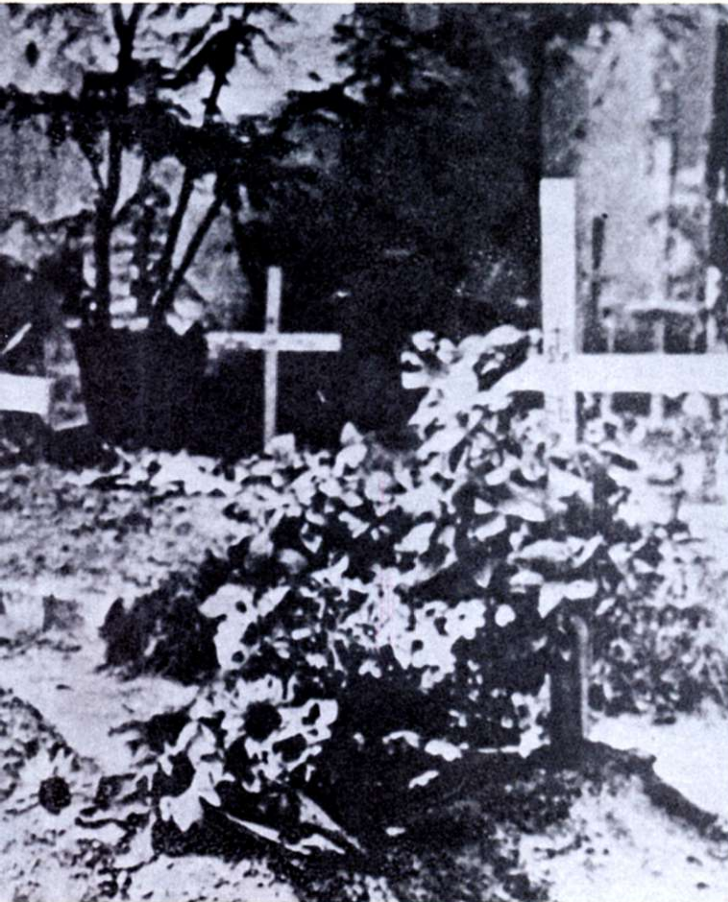
Prasa miała bardzo różnorodny charakter. Część wzorowana była na głównych pismach dowództwa powstania, stamtąd czerpano podstawowe wiadomości czy tezy komentarza.



Istniały pisma informacyjne, zawierające opisy walki w poszczególnych dzielnicach miasta, przedstawiające sytuację polityczno-wojskową w kraju oraz na frontach toczącej się wojny. Pojawiały się pisma lokalne, zajmujące się sprawami konkretnego oddziału, placówki, kwartału bloków, nawet barykady. Czasem były to wydawnictwa okazjonalne, tzw. jednodniówki. Ale z drugiej strony pojawiły się pisma wysoce specjalistyczne, czy kierowane do określonej grupy odbiorców, np. „Prawda. Pismo Polskich Katolików Świeckich" - pod redakcją Zofii Kossak, „Kobieta na barykadzie" - pismo kobiece, „Jawnutka" - czasopismo dla dzieci.

### Najznamienitsi

Największą ilość numerów osiągnął biuletyn „Wiadomości z Miasta i Wiadomości Radiowe", pismo powielaczowe, które ukazywało się codziennie dwa razy: rano i wieczorem, w nakładzie 1,5 tys. egzemplarzy. Wydawała je placówka informacyjno-radiowa Biura Informacji i Propagandy AK kryptonim „Anna".



Pracowali tam m.in. Władysław Bartoszewski, Juliusz Wiktor Gomulicki, Włodzimierz Mroczkowski i inni. Pismo prowadziło dwa stałe działy, od których wziął się tytuł: „Wiadomości z miasta" oraz „Wiadomości radiowe". Oprócz tego zamieszczało reportaże z walk powstańczych oraz oficjalne komunikaty.

**▲ Z upływem kolejnych dni walk Warszawa pokrywała się grobami. Prasa musiała podtrzymywać nastroje walczących oddziałów i ducha mieszkańców.**

*(CBW)*

**◄ Kiedy nie było nawet czasu na odłożenie broni...**

*(CBW)*

**► Wachlarz tytułów powstańczej prasy przerósł najśmielsze oczekiwania. Każda dzielnica, każda powstańcza jednostka szczyciła się swym czasopismem wydawanym na miarę środków i możliwości.**

*(WWS prod)*

Ważnym ośrodkiem wydawniczym było Stare Miasto, gdzie w sierpniu przebywało dowództwo powstania. Tam wydawano codziennie „Warszawiankę" - pismo PPS-WRN, także „Walkę" - organ Stronnictwa Narodowego, „Kurier Stołeczny" - Stronnictwa Pracy, „Głos Warszawy" - Polskiej Partii Robotniczej, „Żywią i Bronią" - Stronnictwa Ludowego.

### Walka o drukarnie

Większość pism powielano w drukarni miejskiej na ulicy Miodowej 23. Zachowały się wspomnienia jednego z redaktorów pisma ludowców „Żywią i Bronią", Henryka Dzendzla, przedstawiające prawdziwą walkę o dostęp do maszyn drukarskich: „Rozpoczęliśmy zabiegi o uzyskanie jednej z drukarń z zupełnym wyposażeniem, znajdujących się na Starówce. Tak AK jak PPS oraz inne organizacje starały się bodaj siłą zagarnąć najlepiej wyposażone"...

O czym pisano w prasie powstańczej? Przede wszystkim podawano rozkazy i rozporządzenia dotyczące uregulowania życia na tyłach, na obszarach objętych polską administracją i w rejonie walk. Przedstawiano materiały opisujące działalność służb i instytucji komunalnych, społecznych, partii oraz organizacji politycznych. Dotyczyło to szerokiego zakresu spraw delegatur rejonowych, podległych im organów kwaterunkowych, aprowizacyjnych, opieki, także służby zdrowia, elektrowni, gazowni, wodociągów, telefonów, oraz Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK), Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), YMCA, harcerstwa, czy związków zawodowych.

Niezwykle istotnym zagadnieniem było wpływanie na postawę i nastroje zarówno walczących jak też ogółu społeczeństwa. Temu służyły informacje o przebiegu walk na frontach wojny na Wschodzie i na Zachodzie, w poszczególnych dzielnicach miasta i na poszczególnych odcinkach obrony. Wiele miejsca zajmowały tu opisy męstwa czy wręcz bohaterstwa. Bohaterami wielu artykułów byli młodociani ochotnicy, nastoletni łącznicy czy sanitariuszki, którzy musieli czasem włączyć się do walki, kiedy każda para rąk do miotania np. butelek zapalających pod ogniem Niemców była naprawdę na wagę złota. Ale też podawano przykłady właściwej współpracy ludności z walczącymi oddziałami oraz solidarności, zaradności czy pomysłowości w pokonywaniu różnych problemów, jakie przynosił każdy niemal kolejny dzień zmagań. W tej grupie tematów odnaleźć można jeszcze teksty piętnujące przykłady nieprawidłowości: nadużycia władzy, plotkarstwa, panikarstwa, działalności kryminalnej.

*Bohaterami wielu artykułów byli młodociani ochotnicy, nastoletni łącznicy czy sanitariuszki, którzy musieli czasem włączyć się do walki.*

### Informować, uczyć, wychowywać

Dużo materiałów zamieszczanych w prasie miało po części charakter instruktażowy. Były to przede wszystkim teksty uaktywniające inicjatywę społeczną. Dotyczyły spraw z pogranicza cywilno-wojskowego i miały przynieść konkretną pomoc walczącym. A więc pisano o budowie barykad, organizowaniu skutecznej obrony przeciwpożarowej, kopaniu studni, przebijaniu przejść w piwnicach sąsiednich domów, organizowaniu transportów żywności, przeciwdziałaniu tzw. gołębiarzom. Pisano też o tworzeniu kuchni zbiorowych, punktów opatrunkowych, organizowaniu opieki nad dziećmi, uchodźcami i pogorzelcami. W prasie powstań-



## W telegraficznym skrócie

### BERLIN

Nowym niemieckim środkiem bojowym, okrytym dotychczas zasłoną tajemnicy jest jednoosobowa torpeda. Torpeda składa się z dwóch zwyczajnych torped. Torpeda kierownicza w swej przedniej części, t.zw. głowicy, długości 1,50 m i 0,75 m szerokości, posiada kopułę ze specjalnego szkła. Pod tą kopułą siedzi strzelec torpedowy. Przestrzeń pod kopułą jest bardzo ciasna i pozwala tylko na najkonieczniejsze ruchy rąk. Aparat sterowy obsługuje strzelec przy pomocy nóg. Dwie t.zw. patrony potasowe odświeżają stale powietrze pod hermetycznie zamkniętą półkulą ze szkła. Jako żywność zabiera z sobą strzelec małą specjalną rację o wysokiej wartości odżywczej, używaną na łodziach podwodnych. Strzelec nosi na sobie specjalny aparat ratunkowy, któremu w każdej chwili może powierzyć swe życie po odrzuceniu kopuły szklanej i opuszczeniu steru torpedy.

*„Goniec Krakowski", 20 VII 1944 r.*

### WARSZAWA

W Warszawie pojawiła się odezwa podpisana przez „Komendanta Polskiej Armii Ludowej", wzywająca żołnierzy Polski Podziemnej do opuszczenia szeregów AK i wstępowania do PALu. W przededniu ostatecznego wysiłku polskiego akcja ta stanowi dywersję o podejrzanym celu. Towarzyszy jej agitacja szeptana, rozsiewająca bzdurne kłamstwa o tym, że dowództwo AK oraz Pełnomocnik Rządu „uciekli z Warszawy" (tak!) Jeśli nie jest to wszystko wynikiem świadomie złej woli - to jest na pewno dowodem politycznej niepoczytalności.

*„Biuletyn Informacyjny", 31 VII 1944 r.*

czej znajdziemy także artykuły zajmujące się sprawą ratowania i zabezpieczenia dóbr kultury: zbiorów bibliotecznych, dzieł sztuki i innych.

Osobne miejsce zajmowały zagadnienia związane z poszukiwaniem zaginionych, opieki nad bezdomnymi, organizacją powstańczych cmentarzy, ewidencją poległych i zmarłych. Prasa pełna była ostrzeżeń dotyczących poruszania się po mieście, zachowania w czasie ostrzału czy bombardowania.

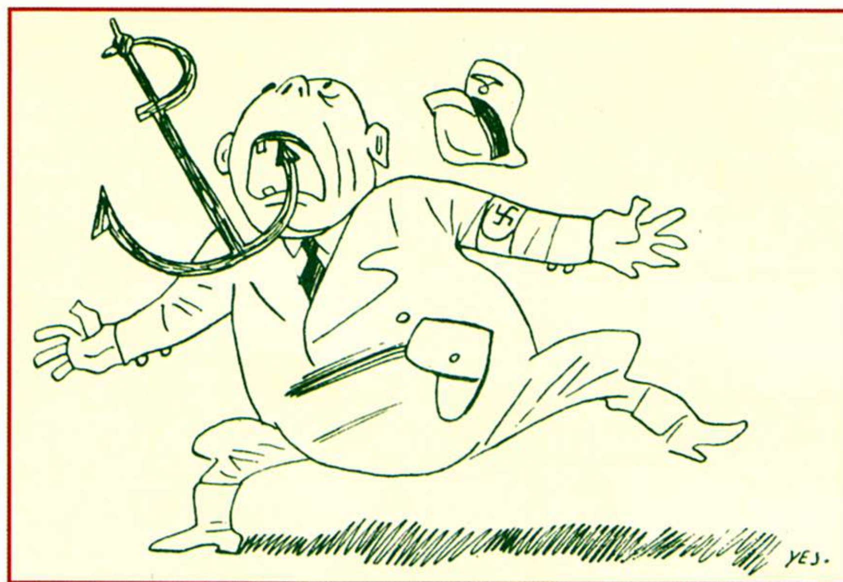
Władysław Bartoszewski, kronikarz i badacz okupacyjnych dziejów Warszawy, po latach odnotował: „Publikacje powstańcze - prasa, broszury, luźne afisze i ulotki - stanowią dziś jedno z istotnych źródeł wiedzy o wydarzeniach, jakie rozgrywały się w Warszawie w sierpniu i wrześniu 1944 r., o życiu codziennym i losach ludności walczącego miasta. Na łamach tej prasy, redagowanej na gorąco, z dnia na dzień - a także w drukach ulotnych (odezwach, instrukcjach, ostrzeżeniach) - znajdujemy to, czego nadaremnie szukalibyśmy w wielu relacjach i wspomnieniach spisanych po latach: walor kroniki bieżącej, w której nie da się raz zapisanych i utrwalonych faktów lub wrażeń wykreślić ani poprawić. W konsekwencji publikacje powstańcze są elementem niezbędnym dla zrozumienia i odczucia klimatu owych dni".

*„Publikacje powstańcze są elementem niezbędnym dla odczucia klimatu owych dni".*



► **„I w takich ruinach trwały oddziały, trwała ludność, czekali na cud zwycięstwa"...**
*(CBW)*

## HUMOR I SATYRA




◄ **Kotwica Polski Podziemnej jako haczyk na grubego gestapowca. Rysunek YES (A. Will) w piśmie „Demokrata", na krótko przed wybuchem Powstania Warszawskiego.**
*(zbiory prywatne)*

### NA BEZRYBIU I RAK RYBA

- Gdzie idziesz, panie mistrzu?
- Na punkt.
- Sanitarny?
- Broń mię Panie Boże! Zdrów jestem jak ta rybka w sosie. Kumoter na Zamkowym przy barykadzie odkopał skarb. Pod gradem kul, powiadam.
- Złoto?
- Eh, co mi złoto. - Wino Króla Stasia! Dobra i to, na żołądek, jak niema wody! Wojna, panie szanowny!

*„Powstaniec" nr 2, 18 VIII 1944 r.*

### PILNY STRAŻNIK

- Panie Franciszku, zleź pan po dobroci. Już trzeci dzień siedzisz na dachu, jako ten bocian na jajach... Z czego pan żyjesz i jak potrzebę naturalną uskuteczniasz?
- Panie Józiu najmilszy, stary jezdem fachowiec i do siedzenia zwyczajny. Fortecę sobie wyszykowałem i nie zlazę, aż po wojnie. Poczekam, aż mi odejdzie teściowa, która się do schronu przypętała i z moją Kundzią drakę odstawia.

*„Powstaniec" nr 2, 18 VIII 1944 r.*

### FRAJDA

Na placu Krasińskich przy huśtawce tłok. Wiara „buja" się, huśtawki śmigają do nieba. Nad placem przelatują co chwila pociski. Jakiś starszy pan, przebiegając, zwraca się do młodzieży:
- Chłopcy, przecież niebezpiecznie...
- Jakie tam niebezpiecznie, haki i sznury mocne jak cholera.
- A ja wam radzę uciekajcie.
- Sam pan zjeżdżaj, bo szafę już przysuwają, zaraz futra zaczną lecieć i nafta pana szanownego obsypie!

*„Powstaniec" nr 2, 18 VIII 1944 r.*

# POWSTANIEC WARSZAWSKI

1944




Zbiory MOP - Kołobrzeg / fotografia: Marek Pszenicki



1. Hełm niemiecki wzoru dla „Luftschutz" • 2. Panterka niemiecka - bluza maskująca wz. 1942 • 3. Pas żołnierski, polski • 4. Bryczesy sukienne, polskie • 5. Saperki niemieckie wzoru przedwojennego • 6. Opaska identyfikacyjna AK • 7. Pistolet maszynowy *Sten* Mk 1, prod. brytyjskiej, zrzutowy, kal. 9 mm • 8. Ładownica niemiecka na magazynki do MP 38/40, mieszcząca również magazynki do *Stena*